

Romans Turcji z Rosją

5 lipca 2017

W ostatnich dniach w mediach pojawia się coraz więcej informacji w zakresie zakupu przez Turcję systemu przeciwlotniczego S-400 Triumf. Jest to o tyle specyficzna sytuacja, że przecież Turcja jest drugim największym członkiem NATO po Stanach Zjednoczonych, a jednocześnie największą armią NATO przy Europie. Warto przypomnieć, że Turcja wykonała krok w tym kierunku po nacisku ze strony USA, który doprowadził do zerwania negocjacji zakupu systemu z Chin.

Obie strony w negocjacjach podkreślają przede wszystkim kluczowe znaczenie transferu technologii. Decyzja ta jednak nie odbiła się bez echa w Stanach Zjednoczonych, które muszą teraz równoważyć konsekwencje współpracy rosyjsko-tureckiej. Wszyscy mają na uwadze fakt, że ostatecznie może jednak nie dojść do porozumienia lub może ono zostać zerwane ze względu na ogromny konflikt interesów pomiędzy Ankarą a Moskwą. Oba państwa toczyły wiele wojen m.in. o Bosfor, Morze Czarne, Kaukaz i pozostałe strefy wpływów, a na horyzoncie rysuje się również rywalizacja o nowy Jedwabny Szlak.

Sytuacja może rozwinąć się interesująco dla Polski. Ostatnie działania Turcji wskazują, że nie jest ona uzależniona od Stanów Zjednoczonych. Nie bez znaczenia są również ostatnie przepychanki z Niemcami, które owocują przeniesieniem bazy do Jordanii. USA będą poszukiwać zatem nowego partnera, bardziej oddanego i łatwiejszego w kontroli. Wiemy już, że nie będą to Niemcy, a Francja leży zbyt daleko. Barack Obama romansował z krajami skandynawskimi, ale wszystkie parametry wyraźnie wskazują, że najbardziej optymalne rozwiązanie to jednak bazy na terenie Polski. Jednocześnie Polska powinna pielęgnować dobre relacje z Turcją, gdyż nie wykluczone, że romans Ankary i Kremla skończy się znacznie szybciej niż przypuszczano.

Otwarte pozostaje natomiast pytanie, przed kim Turcja zamierza

się bronić tymi zestawami S-400, bo przecież nie przed Rosją. A skoro to nie Federacja Rosyjska jest zagrożeniem, to kto? Od północy Turcji jest Europa i sojusz NATO, a od południa Arabia Saudyjska i Iran, który również dysponuje rosyjską bronią przeciwlotniczą.

Warto dodać, że Turcja nie jest jedynym państwem na wyposażeniu którego znajdują się rosyjskie zestawy przeciwlotnicze. Grecja już od dawna dysponuje takim system, a niewielkie zasoby w tym zakresie posiada również Słowacja.

Autorstwo: Jarosław Narymunt Rożyński – Prezydent.org.pl

Źródło: WolneMedia.net